

Wojciech Góralski

Statuty synodalne legata Jakuba z Leodium

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 27/3-4, 149-171

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

STATUTY SYNODALNE LEGATA JAKUBA Z LEODIUM

Treść: — I. Redakcja statutów i jej ogłoszenie przez bpa Anzelma. — II. Źródła statutów. — III. Problematyka statutów. — IV. Uwagi końcowe.

Wstęp

Wzrost władzy papieskiej, a co za tym idzie organizacji kościelnej, notowany od czasów pontyfikatu Aleksandra II (1061—1073) i Grzegorza VII (1073—1085), przyczynił się do rozwoju urzędu legata papieskiego. Pełniący go, udając się z posłaniem do różnych regionów Kościoła odgrywali wówczas wiodącą rolę w urzeczywistnianiu reformy gregoriańskiej. Wyposażeni przez papieży w doniosłe pełnomocnictwa, m. in. w zakresie ustawodawstwa, legaci papiescy — zwani również legatami rzymskimi — zyskali sobie szczególną pozycję wobec hierarchii krajów, w których pełnili swoją misję¹.

Działalność legatów w Polsce, znana już w XI w., zaczęła się ożywiać dopiero w następnym stuleciu, w XIII zaś wieku osiągnęła znaczny rozwój. Po połowy XII w. legaci przybywali tutaj z reguły z inicjatywy panujących, realizując ich postulaty. Od połowy natomiast tego stulecia inicjatywę przejęli papież, posługując się swoimi wysłannikami dla realizacji programu odnowy życia kościelnego. Ożywiona aktywność legatów w naszym kraju w XIII w. przypadła na okres, w którym niemal cała Europa była już podzielona na prowincje legackie, obejmujące określoną ilość metropolii. Metropolia gnieźnieńska, pokrywająca się wówczas swoim zasięgiem terytorialnym z granicami kraju, raz należała do prowincji legackiej wraz z całymi lub północno-wschodnimi Niemcami, innym razem — do prowincji obejmującej także metropole Czech, Węgier i Austrii.

W tym też okresie instytucja legata papieskiego znalazła swoje formalne podstawy w normach prawa powszechnego².

W rzędzie wielorakich form urzeczywistniania reformy kościelnej przez legatów, reprezentujących, jak słusznie zauważa B. Ku-

¹ B. Kumor, *Dzieje ustroju Kościoła w Polsce*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. Pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 1, cz. 1, Poznań—Warszawa 1974, s. 149; Szerzej na ten temat zob. P. Hinschius, *Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts*, t. 1, Berlin 1869, s. 511 nn.

² Zob. c. 1—10, X, I, 30 oraz c. 1—5, I, 15 in VI°.

mor³, w zasadzie interesy Kościoła powszechnego, na pierwszy plan wysuwają się synody, zwane legackimi, odbywane pod ich przewodnictwem. W tego rodzaju zgromadzeniach, obok legata i metropolity gnieźnieńskiego, brali udział także biskupi, a przed XIII w. i książęta. Należy jednak zaznaczyć, że rola episkopatu miejscowego pozostawała tutaj — w przeciwieństwie do synodów prowincjonalnych — raczej bierna, ograniczała się bowiem najczęściej do przyjęcia ogłaszanych na synodzie przez legata statutów. Stanowiły one doniosłe źródło prawa partykularnego, lecz o charakterze papieskim, rangą więc ustawodawczą przewyższyły statuty prowincjonalne. Podstawową funkcją synodów legackich było wdrażanie w życie Kościoła w Polsce przepisów prawa powszechnego⁴.

Jakkolwiek synody legatów w Polsce miały miejsce już w końcu XI w. (od 1075 r.) i w XII w., kiedy to legaci porządkowali kościelne sprawy organizacyjne — informują o tym wzmianki kronikarskie — to jednak same statuty tych zgromadzeń nie zachowały się⁵. Tego rodzaju materiałami dysponujemy dopiero w odniesieniu do synodów z XIII stulecia. Najwcześniejszym jest tutaj synod legata Jakuba Pantaleona, archidiacona z Leodium, odbyty w 1248 r. we Wrocławiu. Zachowane statuty tego synodu nie oczekiwały się dotąd odrębnego opracowania, posiadają natomiast swoje edycje.

A. Z. Helcel, w oparciu o notarialną kopię abpa Jarosława Bogorii Skotnickiego znajdującą się w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu opublikował w 1856 r. 26 rozdziałów statutów⁶. W tym

³ Kumor, jw., s. 150.

⁴ Zob. P. Kałwa, *Rys historyczny prowincjonalnego ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej*. W: Księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji X. Biskupa Mariana Leona Fulmana, cz. 1, Lublin 1939, s. 127—128.

⁵ Zob. T. Gromnicki, *Synody prowincjonalne w Polsce do 1357 r.*, Kraków 1885, s. 12—20; Jakub Pantaleon z Leodium urodził się w Troyes we Francji ok. 1200 r. jako syn ubogiego szewca. Studia teologiczne ukończył w Paryżu. Uzyskał początkowo kanonię w kapitule w Laon, a w 1240 r. został archidiaconem w Leodium (Liège). Podczas I soboru lyońskiego (1245 r.) poznał go osobiście papież Innocenty IV, mianując go wkrótce swoim legatem na Polskę i Prusy. W 1248 r. przybył do Polski, gdzie — we Wrocławiu — odbył synod legacki. W 1249 r. został archidiaconem w Laon, w 1251 r. występuje jako legat papieski dla Niemiec południowych. W 1253 r. otrzymał biskupstwo w Verdun, a w 1255 r. został patriarchą Jerozolimy i legatem papieskim w Ziemi Świętej. Będąc neutralnym w kolegium kardynalskim, po śmierci Aleksandra IV w 1261 r. został wybrany papieżem, przybierając imię Urbana IV. Zmarł w 1264 r. Zob. m. in. P. W. Fabisz, *Wiadomość o legatach i nunciuszach apostolskich w dawnej Polsce (1075—1863)*, Ostrów 1864, s. 37—41.

⁶ A. Z. Helcel, *Zbiór statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincji gnieźnieńskiej*. W: Starodawne polskiego prawa pomniki, t. 1, Kraków 1856, s. 343—357.

samym roku R. Hube ogłosił 31 rozdziałów, posługując się XIV-wiecznym rękopisem Biblioteki Carskiej w Petersburgu oraz XV-wiecznym kodeksem C. Stronczyńskiego, należącym do Biblioteki Baworowskich we Lwowie⁷. Ponadto *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (t. 1) wydany przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w 1877 r. przytacza 26 rozdziałów statutów⁸, podobnie jak opublikowana przez M. de Montbacha w 1855 r. edycja statutów synodalnych wrocławskich⁹. Wydanie R. Hube różni się od pozostałych, nie zawiera bowiem 5 rozdziałów statutów, które przytaczają pozostałe wydania. Natomiast edycje: Helcla, *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolskiego* i Montbacha nie zawierają 10 pierwszych rozdziałów uwzględnionych w pracy Hube. W niniejszym opracowaniu oparto się łącznie na wydaniu Hube i Helcla.

Należy zaznaczyć, iż referowane statuty Jakuba, które miały łączyć zarówno w Polsce, jak i w nawróconym Pomorzu i w Prusach, zgodnie z zakresem terytorialnym misji legackiej, nie zachowały się — dotyczy to tym samym wymienionych edycji — w takiej postaci, w jakiej zostały ogłoszone na synodzie wrocławskim w 1248 r. odprawionym przez Jakuba przy udziale arcybiskupa gnieźnieńskiego Fulkona oraz biskupów: Boguchwała — poznańskiego, Tomasza I — wrocławskiego, Prandoty — krakowskiego, Michała — kujawskiego, Jędrzeja — płockiego, Nankera — Lubuskiego i Henryka — chełmińskiego¹⁰. Znamy je jedynie z późniejszej redakcji, której autorem był legat papieski Anzelm, biskup warmiński. Redakcję tę Anzelm ogłosił w kilkanaście lat po synodzie legata Jakuba.

I. Redakcja statutów i jej ogłoszenie przez bpa Anzelma

Mianowany w 1261 r. przez Urbana IV legat Anzelm, biskup warmiński, uzyskał prerogatywy obejmujące swym zakresem legacyjnym metropolię gnieźnieńską, ryską, salzburską, a nadto Czechy i Morawy¹¹. W latach 1262—1265 przebywał we Wrocławiu, załatwiając tam sprawy bieżącej administracji kościelnej. Nie wydając żadnych własnych statutów postanowił niejako wznowić i

⁷ R. Hube, *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis, maxima ex parte nunc primum e codicibus manu scriptis typis mandatae*, Petropoli 1856, s. 14—49.

⁸ *Kodeks dyplomatyczny wielkopolski* (wyd. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk), t. 1, Poznań 1877, s. 230—240.

⁹ M. de Montbach, *Statuta synodalia dioecisana Sanctae Ecclesiae Vratislaviensis (1279—1653)*, Vratislaviae 1855, s. 298—315.

¹⁰ Fabisz, jw., s. 38.

¹¹ Zob. B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*. W: Archiwum Komisji Historycznej, t. 4, Kraków 1888, s. 202; W. Abraham, *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego*, Kraków 1917, s. 18—19.

przypomnieć statuty synodu wrocławskiego z 1248 r., wydane właśnie przez jednego ze swoich poprzedników Jakuba Pantaleona, który — jako Urban IV — zasiadał od niedawna na Stolicy Piotrowej. Przypomnienie i powtórzenie niedawnych statutów legackich wydawało się Anzelmowi korzystne dla wzmocnienia dyscypliny kościelnej w Polsce. Być może, uważał on za niewłaściwe ogłaszanie ich na tle nowych statutów, co mogłoby urazić papieża, któremu Anzelm zawdzięczał swoją karierę¹². Wkrótce więc po objęciu swoich obowiązków legata, biskup warmiński zwrócił się do Urbana IV ze skargą, że biskupi polscy nie przestrzegają wydanych niegdyś przezeń — jako przez legata — statutów wrocławskich, prosząc jednocześnie o odpowiednie zarządzenie w tej sprawie. W odpowiedzi z 24 (lub 26) XI 1262 r. papież przesłał legatowi część swoich dawnych postanowień wrocławskich w postaci 10 rozdziałów statutów odnoszących się do dziedziny karności kościelnej, szczególnie duchowieństwa kapitulnego. Wysyłce towarzyszyło pismo papieskie. W odpowiedzi zaś na kolejne przedłożenie Anzelma papież przesłał mu 31 VI 1263 r. pozostałe 26 rozdziałów statutów wrocławskich wraz z pismem towarzyszącym, zachowanym w Archiwum Kapitulnym we Wrocławiu¹³.

Na podstawie obydwu rękopisów Urbana IV legat Anzelm sporządził niewątpliwie zestawienie całości statutów. Dokonał przy tym zapewne drobnych zmian stylistycznych. Całość tę poprzedził wstępem, na który złożyło się drugie ze wspomnianych pism papieskich. Na końcu jednak wcześniej otrzymanej części statutów zachował datę pierwszego pisma papieskiego. Natomiast na końcu całego zestawienia Anzelm umieścił z kolei datę drugiego pisma Urbana¹⁴.

Redakcja biskupa warmińskiego, który — jako legat i adresat obydwu pism papieża — czuł się na pewno upoważniony do wprowadzenia drobnych zmian w oryginalnym brzmieniu statutów, różni się od przesłanej przez Urbana IV wersji statutów. Pozwala to stwierdzić porównanie wspomnianego wyżej rękopisu wrocławskiego zawierającego drugą porcję statutów, wydanego przez A. Z. Helcla, z tekstem pochodzącym od Anzelma, zawartym we wzmiankowanych rękopisach — petersburskim i lwowskim, wydanym przez R. Hube. Nieznaczące zmiany dostrzega się w rozdziałach: *De poena illorum qui recipiunt a laicis beneficia non vacantia, Ut illi quibus debentur decimas recipiant eas infra octo dies post messes, Contra milites qui impediunt venditionem decimarum, Ut milites colonis decimas non remittant, De Corpore Christi a fidelibus processionaliter subsequendo, De benedictione*

¹² Abraham, jw., s. 20—21.

¹³ Pismo papieskie opublikował Helcel, jw., s. 346.

¹⁴ Abraham, jw., s. 21—22; Kałwa, jw., s. 129—130.

ab episcopis in coena et prandio facienda, De parochiano alterius matrimonialiter non copulando, De sententia lata contra incendiarios ecclesiarum, De sacris fontibus, Contra archidiaconos non visitantes. Także w brzmieniu rubryk kilku rozdziałów widać drobne zmiany. Chodzi o rozdziały (w brzmieniu oryginalnym): *De clericis extraneis non ordinandis* (rozdz. X w oryginalne, XX — w edycji Hube), *De residentia episcoporum facienda in ecclesiis suis* (rozdz. XI w oryginalne, XXI — w wydaniu Hube), *Quomodo archiepiscopus debet suffraganeos visitare* (rozdz. XIII w oryginalne, XXIII — w edycji Hube), *De cimiteriis claudendis* (rozdz. XXV w oryginalne, XXX — w edycji Hube), *De oratione Dominica et symbolo exponendo* (rozdz. XXVI w oryginalne, XXXI — w wydaniu Hube).

Wspomniano już, iż pięć rozdziałów objętych rękopisem wrocławskim zostało pominiętych w rękopisach petersburskim i lwowskim, a więc i w edycji Hube. Chodzi tu o rozdziały: *De esu carniū Theutonicorum et Polonorum, Contra illos qui habent duas curas, De residentia abbatorum, De sententia lata contra illos qui paganos conducunt contra christianos, De his qui contrahunt cum suis consanguineis vel affinibus.*

W. Abraham słusznie chyba zauważył¹⁵, że jeśli zmiany w tekście oraz w brzmieniu rubryk wymienionych rozdziałów należy przypisać redaktorowi, to nie sposób odnieść doń pominięcie owych pięciu rozdziałów. Anzelm nie zrezygnowałby bowiem tak łatwo z ważnych wówczas dla Polski postanowień, choćby o początku postu przed Wielkanocą (*De esu carniū Theutonicorum et Polonorum*), czy o zakazie kumulacji beneficjów (*Contra illos qui habent duas curas*). Opuszczenia te należy więc raczej odnieść do samych kopistów z XIV i XV w., kiedy to sytuacja w kraju zmieniła się pod wieloma względami. Wspomniane np. postanowienie o poście stało się już wówczas zbędne, a przypominanie o obowiązku rezydencji miało się z celem z uwagi na nieprzestrzeganie tej normy. Podobnie rzecz się miała w stosunku do pozostałych trzech rozdziałów.¹⁶

Nie dysponujemy zatem ani pierwotną wersją statutów wrocławskich samego ustawodawcy, legata Jakuba Pantaleona z Leodium, ani pełną redakcją Anzelma¹⁷. Jeśli redakcja tego ostatniego odeszła nieco, jak wyżej stwierdzono, od tekstu przysłanego mu przez Urbana IV, to także sam papież przesłał zapewne Anzelmowi tekst na nowo zredagowany w stosunku do tego, jaki ujrzał światło dzienne na synodzie wrocławskim w 1248 r. Można tedy zauważyć trzy fazy w owym procesie przypomnienia pierwotnych statutów Jakuba: sam Urban IV, przesyłając biskupowi warmińskie-

¹⁵ Abraham, jw., s. 23.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 23—24; Por. Kałwa, jw., s. 129—130.

mu — aż w dwóch partiach — własne statuty sprzed 14—15 lat, dokonał niezbędnej rewizji, redakcja całości przez Anzelma dała okazję do wprowadzenia dalszych, choć nieznacznych zmian, wreszcie tekst ten w przekazanych nam rękopisach uległ dalszemu przeobrażeniu.

Redakcja statutów Jakuba sporządzona przez Anzelma została ogłoszona najprawdopodobniej we Wrocławiu, gdzie — jak zaznaczono — przebywał biskup warmiński. Stało się to zapewne wkrótce po otrzymaniu pisma Urbana IV wraz z drugą częścią statutów, a więc między czerwcem 1263 r. a październikiem 1264 r., kiedy to zmarł Urban IV. W tym okresie — w końcu marca lub w początkach kwietnia 1264 r. — odbył się najprawdopodobniej synod Anzelma we Wrocławiu, w związku z przygotowaną kanonizacją św. Jadwigi, księżnej Śląskiej. Stworzyło to zapewne okazję do ogłoszenia przez biskupa warmińskiego dawnych statutów Jakuba z 1248 r.¹⁸

II. Źródła statutów

W badaniach nad statutami jakiegokolwiek synodu doniosłe miejsce zajmuje próba wskazania źródeł, z których czerpał dany ustawodawca. Gdy chodzi o statuty synodalne legata Jakuba, już sam charakter synodu — jako legackiego — przesądził o tym, że najszerzej Jakub sięgnął do ówczesnego prawa powszechnego. Nadmieniono już bowiem, iż podstawowym celem synodów legackich było wdrażanie prawa powszechnego do życia danej prowincji legackiej.

W okresie różkwitu prawa kanonicznego w Kościele, gdy od czternastu lat obowiązywały już Dekretały Grzegorza IX (1234 r.), synod wrocławski z 1248 r. z natury rzeczy stanowił echo ustawodawstwa zawartego w tym zbiorze. Trzeba jednak zauważyć, iż statuty nie odwołują się nigdy *expressis verbis* do wymienionego źródła. Do ustaleń w tym względzie doprowadza nas jedynie uważna analiza i porównanie odnośnych tekstów.

Wpływ Dekretalów stwierdza się w następujących rozdziałach statutów legackich: I *De censura ecclesiastica exercenda a praelatis*¹⁹, II *De falsis testibus puniendis*²⁰, III *De consuetudine reprobanda*²¹, IV *De poena illorum, qui recipiunt a laicis beneficia non vacantia*²², V *Ut illi quibus debentur decimae, recipiant eas infra octo dies post messes*²³, VI *Contra milites, qui impediunt venditionem decimarum*²⁴, X *De clericis extraneis non ordinandis*²⁵, XI

¹⁸ Zob. Ulanowski, jw., s. 159; Abraham, jw., s. 24—26.

¹⁹ Zob. c. 12, X, V, 37 oraz c. 8, X, I, 31.

²⁰ Zob. c. 1, X, V, 20.

²¹ Zob. c. 12, X, II, 19.

²² Zob. c. 31 i c. 34, X, III, 5.

²³ Zob. c. 1, c. 7 i c. 14, X, III, 30; Zob. także c. 1, 35, X, III, 30.

*De residentia episcoporum facienda in ecclesiis suis*²⁶, XIV *Contra illos, qui habent duas curas*²⁷, XV *De residentia abbatum*²⁸, XVI *De parochiano alterius matrimonialiter non copulando*²⁹, XVIII *De raptu virginum*³⁰, XIX *De sententia lata contra incendiarios ecclesiarum*³¹, XXI *De sacris fontibus, Corpore Christi, de chrismate et oleo, custodiendis sub sera*³², XXII *Contra archidiaconos non visitantes*³³, XXIV *De his, qui contrahunt cum suis consanguineis vel affinibus*³⁴, XXVII *De poena clericorum, qui in domibus suis vel alibi publice suas detinent concubinas*³⁵, XXVIII *De poena sodomitarum*³⁶, XXXI *De praebendis aequalibus faciendis*³⁷, XXXII *De residentia facienda in ecclesiis*³⁸, XXXIII *De distributionibus solum residentibus faciendis*³⁹, XXXIV *De poena illorum, qui non promoventur ad sacros ordines*⁴⁰, XXXV *Quibus debeant episcopi committere vices suas in confessionibus audiendis et poenitentibus iniungendis*⁴¹.

Tak więc w 23 rozdziałach statuty uwzględniają prawo Dekretalów, który to zbiór czekał właśnie na upowszechnienie. Należy zdecydowanie podkreślić przy tym, iż redakcja statutów czerpie z tak doniosłego źródła w sposób zupełnie swobodny. Nie stwierdza się w żadnym z wymienionych wyżej rozdziałów dosłownego przejmowania tekstów ze zbioru Grzegorza IX. Redaktor przejawia tutaj zupełną samodzielność, w niektórych przypadkach przybiera ona charakter pełnej swobody, polegającej na tym, że sformułowana dyspozycja wyrasta jedynie na gruncie danej normy zawartej w Dekretalach.

Innym źródłem statutów wrocławskich pozostają normy pochodzące od polskich synodów prowincjonalnych. Pierwsze synody prowincji gnieźnieńskiej stanowiły inspirację dla siedmiu fragmentów ustawodawstwa Jakuba. I tak w rozdz. I *De censura ecclesiastica exercenda a praelatis* widać wpływ synodu abpa Pełki z 1244 r.⁴²

²⁴ Zob. c. 25, X, III, 30.

²⁵ Zob. c. 1—2, X, I, 17 oraz c. 3, X, III, 29.

²⁶ Zob. c. 9, X, III, 4 oraz c. 15, X, I, 31 i c. 23, X, III, 39.

²⁷ Zob. c. 4, X, I, 14.

²⁸ Zob. c. 2 i c. 6, X, III, 35.

²⁹ Zob. c. 2, X, III, 29; Zob. także c. 3, X, IV, 3.

³⁰ Zob. c. 7, X, V, 17.

³¹ Zob. c. 1, X, V, 17.

³² Zob. c. 10, X, III, 41 oraz c. 1—2, X, III, 44.

³³ Zob. c. 6, X, I, 23.

³⁴ Zob. c. 1—9, X, IV, 14 oraz c. 9, X, IV, 19.

³⁵ Zob. c. 1—10, X, III, 2.

³⁶ Zob. c. 4, X, V, 31.

³⁷ Zob. c. 26, X, III, 5; Por. c. 8 i c. 36, X, III, 5.

³⁸ Zob. c. 1—17, X, III, 4.

³⁹ Zob. tamże.

⁴⁰ Zob. c. 6, X, I, 14 oraz c. 7, X, I, 6.

⁴¹ Zob. c. 15, X, I, 31.

⁴² Zob. H u b e, jw., cap. 1 s. 8—9.

W pięciu pozostałych przypadkach statuty korzystają z synodu siedziadziennego z 1233 r. wymienionego arcybiskupa: w rozdz. XIX *De sententia lata contra incendiarios ecclesiarum*⁴³, w rozdz. XXII *Contra archidiaconos non visitantes*⁴⁴, w rozdz. XXVII *De poena clericorum, qui in domibus suis vel alibi publice suas detinent concubinas*⁴⁵, w rozdz. XXIX *De iuramento ab episcopo et canonicis ecclesiae suae faciendo*⁴⁶ oraz w rozdz. XXXII *De residentia facienda in ecclesia*⁴⁷. Ponadto w tymże rozdz. XXXII widać wpływ statutów synodu prowincjonalnego odbytego przez abpa Henryka Kietlicza w 1217 r. w Kamieniu⁴⁸.

Korzystając z ustawodawstwa synodów prowincjonalnych, statuty Jakuba ani razu nie odwołują się do nich, podobnie jak w przypadku zbioru Grzegorza IX. I w tym przypadku nie zauważa się dosłownego przytaczania źródeł, redaktora znamionuje tutaj całkowita swoboda.

W statutach wrocławskich należy następnie dostrzec nieznaczny wpływ norm prawa partykularnego, obowiązującego wówczas we Francji i w Nadrenii. Odnosi się to do dyspozycji w sprawie ustanowienia oficjałów, zawartej w rozdz. XXXVI *De constituendo officiali in qualibet ecclesia cathedrali*⁴⁹ oraz do normy przepisującej sposób procesjonalnego zanoszenia chorym wiatyku, zamieszczonej w rozdz. VIII *De Corpore Christi a fidelibus processionaliter subsequendo et de indulgentia subsequendum*⁵⁰.

Poza tym ustawodawca synodalny powołuje się — w kilku przypadkach — *expressis verbis* na jeszcze inne źródła. Tak więc w rozdz. XIV *Contra illos, qui habent duas curas* Jakub przywołuje na pamięć przepisy soboru laterańskiego IV w sprawie zakazu kumulacji beneficjów⁵¹. W rozdz. XIII *Quomodo archiepiscopus debet suffraganeos visitare* spotykamy odniesienie się do kon-

⁴³ Zob. tamże, cap. 6 i 7 s. 4—5.

⁴⁴ Zob. tamże, cap. 4 s. 3.

⁴⁵ Zob. tamże, cap. 3 s. 2—3; Por. I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1981², s. 42—43.

⁴⁶ Zob. Hube, *iw.*, cap. 13 s. 7.

⁴⁷ Zob. tamże, cap. 15 s. 7—8.

⁴⁸ Zob. A. Vetulani, *Statuty synodalne Henryka Kietlicza. Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce*, Kraków 1939, s. 27—36 (can. 7); Zob. także M. Fąka, *Synody arcybiskupa Henryka Kietlicza (1199—1219)*, *Prawo kanoniczne* 12(1969) nr 3—4, s. 120.

⁴⁹ Urząd oficjała nie był tworem prawa powszechnego, lecz dziełem praktyki, która — w różnym czasie — przyjmowała się w poszczególnych krajach. We Francji miało to miejsce już w XII w. Zob. P. Hemperek, *Oficjariat okręgowy w Lublinie XV—XVIII w. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974, s. 45.

⁵⁰ Zob. W. Wójcik, *Wiatyk w średniowiecznym ustawodawstwie biskupów polskich*, *Ruch biblijny i liturgiczny* 6(1953) s. 115—133.

⁵¹ Zob. c. 3, X, III, 4 i c. 28, X, III, 5; Por. c. 5, c. 7, c. 13 i c. 15, X, III 5.

stytucji Innocentego IV polecającej metropolitom wizytować diecezje sufraganów⁵². Rozdz. XXII *Contra archidiaconos non visitantes* zawiera powołanie się — ogólnie — na fragment listu św. Pawła, bez bliższej konkretyzacji, gdy przestrzega archidiaconów przed pobieraniem nadmiernych prokuracji wizytacyjnych⁵³.

Wypada wreszcie zauważyć, iż dla wielu fragmentów zbioru legata trudno wskazać na źródła, z których korzystał w redakcji swojego traktatu. Niektóre bowiem normy powstały na gruncie potrzeb i warunków lokalnych prowincji gnieźnieńskiej, co niejednokrotnie — w arendzie danego statutu — Jakub zaznaczył. Do rozdziałów oryginalnych wypadnie zaliczyć następujące: XXX *De proventibus assignandis pro communibus promovendis negotiis*, V *Ut illi quibus debentur decimae recipiant eas infra octo dies post messes*, VI *Contra milites qui impediunt venditionem decimarum*, VII *Ut milites colonis decimas non remittant*, XII *De esu carniū Theutonicorum et Polonorum*, XVI *De parochiano alterius matrimonialiter non copulando*, XX *De sententia lata contra illos, qui paganos conducunt contra christianos*, XXIII *De denario Sancti Petri colligendo*, XXV *De cimiteriis claudendis* oraz XXVI *De oratione Dominica et Symbolo exponendo*.

Można zatem powiedzieć, że statuty legackie zostały mocno osadzone w prawie powszechnym, uwzględniały szereg postanowień polskich synodów prowincjonalnych, sięgały do wzorców francuskich i nadreńskich, bliskich zresztą Jakubowi z tytułu jego pochodzenia. Wyrastały także — w dużej mierze — z aktualnych potrzeb metropolii gnieźnieńskiej, skonstruowanych przez wysłannika papieskiego.

III. Problematyka statutów

Całość statutów synodu z 1248 r., obejmująca 36 rozdziałów, poświęcona jest różnorodnym dziedzinom życia kościelnego. Poddając tę problematykę — brak jej systematyczności — uważnej analizie można powiedzieć, iż mieści się ona w obszarze tematycznym następujących zagadnień: dyscyplina kleru, obyczaje wiernych, kult Boży i miejsca święte, sprawy majątkowe, sprawy sądowe.

1. Dyscyplina kleru

Dużo miejsca poświęcił legat dziedzinie szeroko rozumianej dyscypliny duchowieństwa, wychodząc z założenia, iż stanowi ona podstawową płaszczyznę, od której winno się zacząć reformę ko-

⁵² Zob. c. 1, III, 20 in VI^o.

⁵³ Chodzi o fragment: „[...] qui non laborat non debet manducare”, II Tes 3, 10.

ścielną. Odnośnymi normami zostały przy tym objęte zarówno różne kategorie duchowieństwa, jak również duchowni jako tacy.

W jednym z rozdziałów prawodawca zwraca się do samego arcybiskupa gnieźnieńskiego, zobowiązując go — na mocy posłuszeństwa — do corocznego osobistego wizytowania biskupów sufraganów swojej metropolii oraz ich katedr. Odbywając takie wizyty należy mieć na względzie sprawę reformy życia i obyczajów tak duchowieństwa, jak i wiernych, a także uzupełniać ewentualny brak inicjatywy w tym względzie leżący po stronie biskupów⁵⁴.

W stosunku do ordynariuszy poszczególnych diecezji został skierowany apel o wywiązywanie się z obowiązku rezydowania przy własnych świątyniach katedralnych. Zdarza się bowiem, nadmienił legat, że niektórzy z rządców diecezji zaniedbują tę powinność. W sposób szczególny rezydencję należy podejmować w okresie Wielkiego Postu i Adwentu; zakłada ona głoszenie przez biskupów słowa Bożego do kleru i wiernych a także słuchanie spowiedzi w mieście biskupim. Wiąże się ona także z obowiązkiem udziału w kościele katedralnym w matutinum, mszy św. konwentualnej i nieszpórach. Jedynie choroba lub inna poważna przeszkoda może stanowić tutaj usprawiedliwienie. W większe święta biskupi obowiązani są przewodniczyć wymienionym czynnościom chórowym. Poza okresem Wielkiego Postu i Adwentu, dodawały statuty, każdy ordynariusz powinien wizytować diecezję, zwracając uwagę na korygowanie stwierdzonych błędów i nadużyć⁵⁵.

Do biskupów legat skierował także przypomnienie o obowiązku złożenia przepisanej przysięgi — o przestrzeganiu praw i zwyczajów kościoła katedralnego — związanej z obejmowaniem rządów diecezją. Jednocześnie został ponowiony zakaz alienacji majątku kościołów katedralnych⁵⁶.

Archidiaconi zostali upomnieni, aby z okazji wizytacji parafii nie żądali lub nie przyjmowali nadmiernego wynagrodzenia. Należną natomiast prokurację wolno im pobierać, lecz jedynie po zakończeniu wizytacji. W przypadkach stwierdzonych nadużyć w tym względzie winni będą zmuszeni do restytucji pobranych sum w poczwórnej ilości⁵⁷.

Wiele miejsca poświęcały statuty duchowieństwu kapitulnemu, zwracając uwagę na szereg aktualnych wówczas dla korporacji kanonickich spraw. Przypomniano więc obowiązek składania przez nowo mianowanych prałatów i kanoników — przed instalacją — przysięgi na wierność prawom i zwyczajom katedralnym oraz na zachowanie tajemnicy kapitulnej i biskupiej. Przed złożeniem tego

⁵⁴ Cap. XIII *Quomodo archiepiscopus debet suffraganeos visitare.*

⁵⁵ Cap. XI *De residentia episcoporum facienda in ecclesiis suis.*

⁵⁶ Cap. XXIX *De iuramento ab episcopo et canonicis ecclesiae suae faciendum.*

⁵⁷ Cap. XXII *Contra archidiaconos non visitantes.*

rodzaju przysięgi, przez którą należało ponadto zobowiązać się do troski o odzyskanie praw katedry i kapituły bezprawnie alienowanych, prałatom i kanonikom nie wolno, wspomniał legat, przyznać miejsca w chórze i na kapitulnarzu, ani też zezwolić na korzystanie z dochodów prebendalnych. Gdy chodzi zaś o członków kapituły de facto przyjętych do niej bez złożenia wspomnianej przysięgi, to należy ich zmusić — groźbą cenzur i pozbawieniem dochodów — do uzupełnienia tego ważnego aktu prawnego. Każde naruszenie złożonej przysięgi winno być kanonicznie karane⁵⁸.

W związku ze stwierdzonymi zaniedbaniami w zakresie rezydencji członków kapituł, ustawodawca wzywa do przestrzegania tego nakazu prawa powszechnego⁵⁹. Poleca jednocześnie biskupom, aby w ciągu roku zwizytowali kapituły swoich diecezji, zmuszając zaniedbujących się kanoników do rezydencji pod karą pozbawienia dochodów. Za wymówionych od wypełnienia tego obowiązku należy uznać wyłącznie kanoników odbywających studia, przebywających w dalekiej podróży, załatwiających urzędowe sprawy w kurii rzymskiej, oddających się innym czynnościom uznanym przez prawo za zwalniające od rezydencji. Podczas wizytacji biskupich należy poza tym skłaniać — tymi samymi sankcjami — do przyjęcia wyższych święceń tych członków kapituł, którzy ich nie posiadają⁶⁰. Opornym grozi kara wykluczenia od prawa do stali, miejsca na kapitulnarzu, udziału w sesjach kapitulnych, jak również pozbawienia prawa głosu czynnego i biernego podczas wyborów, pod sankcją nieważności tych ostatnich⁶¹.

Inny rozdział statutów przypomniał, że dystrybucje codzienne mogą uzyskiwać jedynie ci członkowie kapituł, którzy wykażą się czynną rezydencją przy kościele kapitulnym⁶². Przypomniano także stanowczo soborowy zakaz kumulacji beneficjów⁶³.

Ponieważ Jakub zorientował się, że w kapitułach prowincji gnieźnieńskiej brak stałego funduszu przeznaczonego na wspólne cele poszczególnych kolegiów kanonickich, co powoduje zaniedbania praw świątyń kapitulnych, przeto nakazał biskupom, aby w ciągu roku polecili swoim kapitułom — tak katedralnym, jak i kolegiackim — ustanowienie wspomnianego funduszu na cele ogólnokapitulne. Gdyby fundusz taki wyczerpał się, wówczas kapituła powinna go uzupełnić. Jeżeli natomiast przy końcu danego roku

⁵⁸ Cap. XXIX *De iuramento ab episcopo et canonicis ecclesiae suae faciendo.*

⁵⁹ Por. c. 1—17, X, III, 4.

⁶⁰ Cap. XXXII *De residentia facienda in ecclesiis.*

⁶¹ Cap. XXXIV *De poena illorum, qui non promoventur ad sacros ordines.*

⁶² Cap. XXXIII *De distributionibus solum residentibus faciendis.*

⁶³ Cap. XIV *Contra illos, qui habent duas curas.*

istniałoby saldo dodatnie, nadwyżka ma pozostać w skarbcu do dyspozycji kapituły⁶⁴.

Celem wyrównania uposażenia członków kapituł statuty polecają biskupom zrównać w ciągu roku — sukcesywnie, przy wykorzystaniu okresu wakatów — wszystkie prebendy kapitulne, gdy tylko jest to możliwe. Podziału takiego należy następnie dokonywać co 9 lat⁶⁵.

W stosunku do ogółu duchowieństwa legat przypomniał obowiązek zachowania celibatu, wypowiadając ostrą walką konkubinat. Polecał więc biskupom, aby w terminie miesięcznym zwizytowali — osobiście lub przez archidiakonów czy delegatów — wszystkie kościoły diecezji. W przypadkach stwierdzonych konkubinatów, duchownych — bez względu na ich godność — należy surowo upomnieć i wezwać do zerwania w ciągu miesiąca grzesznego związku. Jeśliby dany duchowny nie podporządkował się temu poleceniu lub — w przypadku niestusznego zniesławienia — nie oczyścił się z zarzutu, wówczas winien być ukarany sankcjami przewidzianymi przez prawo przeciwko żyjącym w konkubincie⁶⁶.

Gdyby jakiś biskup nie zastosował się do omówionej dyspozycji statutów — tak na skutek zaniedbania, jak i chęci tolerowania zła — w ciągu kolejnego miesiąca, co wyrządziłoby szkodę winnym, tych ostatnich wolno sądownie pozywać komukolwiek. Oskarżenia nie mogą jednak pozywać na kościelne forum sądowe tych, którzy skierowali przeciwko nim sprawę o konkubinat. W przypadku natomiast zaskarżenia bezpodstawnego, nie znajdującego potwierdzenia dowodowego, sędzia winien wymagać od wnoszących oskarżenie naprawienia wyrządzonych w ten sposób danemu duchownemu krzywd⁶⁷.

Jeden ze statutów polecał pozbawiać beneficjów kościelnych tych duchownych, którzy by dopuścili się grzechu sodomskiego. Nie posiadającym zaś beneficjów zagrożono tu karą degradacji ze stopni wyższych święceń, duchownym zaś niższych święceń — ekskomuniką. W każdym przypadku biskup pozostawał upoważniony do stosowania także kar dodatkowych⁶⁸.

Wobec posiadających beneficja duszpasterskie statuty adresowały surowy zakaz ich kumulacji. Polecały więc pozbawić każdego winnego w tym względzie, nie posiadającego dyspensy papieskiej, wszystkich zajmowanych beneficjów duszpasterskich z wyjątkiem

⁶⁴ Cap. XXX *De proventibus assignandis pro communibus promovendis negotiis.*

⁶⁵ Cap. XXXI *De praebendis aequalibus faciendis.*

⁶⁶ Por. c. 4 i c. 6, X, III, 2.

⁶⁷ Cap. XXVII *De poena clericorum, qui in domibus suis vel alibi publice suas detinent concubinas.*

⁶⁸ Cap. XXVIII *De poena sodomitarum.*

tego, które uzyskał najpóźniej. Gdyby duchowny usiłował zatrzymać także beneficja zdobyte poprzednio, wówczas należy go pozbawić wszystkich bez wyjątku i nadać je innym duchownym. Wobec sprzeciwiających się pozostaje zastosowanie upomnienia, a następnie nałożenie sankcji kanonicznych, bez możliwości apelacji. Wyegzekwowaniem tych ustaleń, wyjaśnił legat, obowiązani są zająć się biskupi. W tym celu otrzymali nakaz przeprowadzenia — w ciągu 15 dni od powrotu do swoich diecezji — odpowiednich dochodzeń. W wypadku udokumentowanego dzierżenia przez beneficjanta kilku beneficjów, należy wezwać go do rezygnacji ze wszystkich z wyjątkiem uzyskanego najpóźniej, lub też do okazania odnośnej dyspensy papieskiej w terminie 20 dni. Gdyby zainteresowany nie przedłożył w wymienionym okresie czasu dyspensy od zakazu kumulowania beneficjów, powinien postarać się o nią i okazać ją rządcy diecezji w terminie do oktawy najbliższej uroczystości Objawienia Pańskiego. Zaniedbanie polecanej rezydencji lub niemożność wylegitymowania się dyspensą będzie jednoznaczne, wyjaśniał legat, z pozbawieniem niepoprawnych wszystkich beneficjów z wyjątkiem otrzymanego najpóźniej. Gdyby jednak ktokolwiek usiłował w takiej sytuacji zatrzymać także beneficja zdobyte poprzednio, zostanie tym samym — powagą władzy legata — pozbawiony wszystkich, jakie posiada. Ich konferowanie — jako prawnie wakujących — innym duchownym legat zastrzega przy tym sobie. Poleca wreszcie biskupom, aby — na mocy posłuszeństwa i pod karą suspensy — przekazali mu nazwiska tych, którym udzielił nakazanego upomnienia jako kumulującym beneficja ⁶⁹.

Rządcy kościołów parafialnych zostali zobowiązani do przyjęcia święceń kapłańskich oraz do rezydencji ⁷⁰.

Ustawodawca wypowiedział następnie walkę zjawisku przyjmowania przez duchownych beneficjów z rąk osób świeckich. Tego rodzaju proceder został surowo potępiony: jeśli zainteresowany, który dopuściłby się wspomnianego wykroczenia, i upomniany przez biskupa nie opróżniłby w ciągu 8 dni bezprawnie zajmowanego beneficjum, winien być uroczyście ekskomunikowany. Jego nazwisko ma być poza tym publikowane — w niedziele i święta — w kościołach diecezji, a po 20 dniach — także w świątyniach całej prowincji, na wniosek ordynariusza. Jeśliby ukarany w ten sposób beneficjant trwał upornie przez 3 miesiące w ekskomunice, wówczas jako biskup, zwoławszy na określony dzień kler i wierznych a także samego winnego, pozbawi go uroczyście wszystkich beneficjów i ogłosi za niezdolnego do ich uzyskania w przyszłości w całej prowincji gnieźnieńskiej. Uchylenie tych sankcji, do-

⁶⁹ Cap. XIV *Contra illos, qui habent duas curas.*

⁷⁰ Cap. XXXII *De residentia facienda in ecclesiis.*

dano, będzie pozostawać w gestii jedynie Stolicy Apostolskiej. W przypadkach natomiast okazania przez ukaranego ekskomuniką skruchy oraz złożenia przezeń prośby o zwolnienie z tej kary, można go od niej uwolnić, lecz pod warunkiem zwrócenia bezprawnie zajmowanego beneficjum jego właściwemu tytulariuszowi wraz z uzyskanymi dochodami beneficjalnymi. W sytuacji niebezpieczeństwa śmierci ukaranego, który nie spełnił wymienionych warunków, wolno go uwolnić od kary, lecz należy pozbawić pogrzebu chrześcijańskiego⁷¹.

Szereg poleceń statuty kierują do opatów zakonnych. Zakazują im więc zbędnej jazdy konno, nakazują mieszkać w klasztorach, uczestniczyć w odmawianiu godzin kanonicznych zarówno dziennych, jak i nocnych, jadać w refektarzu, sypiać w dormitorium, wstrzymywać się — na równi z innymi zakonnikami — od spożywania mięsa, stosownie do przepisów reguły zakonnej. Nie wolno im poza tym dawać mnichom pieniędzy na kupno stroju lub innych przedmiotów, gdyż sami opaci winni się troszczyć o zaspokajanie niezbędnych potrzeb materialnych swoich podwładnych⁷².

2. Obyczaje wiernych

W trosce o życie religijno-moralne ustawodawca synodalny podał kilka norm zarówno o charakterze pozytywnym, jak i represyjnym.

Do biskupów zostało skierowane wezwanie, aby na synodach nałożyli na swoich duchownych obowiązek odmawiania z wiernymi — celem pogłębienia ich religijności — Modlitwy Pańskiej oraz Składu Apostolskiego we wszystkie niedziele i święta. Obydwie te modlitwy, polecał legat, należy odmawiać w języku ojczystym, dozwolone jest wszakże odmawianie pierwszej z nich po łacinie⁷³.

Asumpt do wydania dyspozycji w sprawie zachowania postów dał spór toczący się pomiędzy kolonistami niemieckimi, którzy osiedlali się w kraju a ludnością tubylczą. Legat, przejeżdżając przez teren diecezji wrocławskiej i krakowskiej spotkał się ze skargą Niemców, że biskupi polscy usiłują ich skłaniać — przy użyciu ekskomunikacji — do zachowania postu w okresie od Siedemdziesiątnicy do Wielkanocy, kierując się miejscową praktyką. Tymczasem we własnych miejscowościach koloniści ci, jak wyjaśnili, rozpoczynają post dopiero od środy popielcowej. Biorąc pod uwagę dużą ilość kolonistów, legat zalecił, aby sprawę tę pozostawić

⁷¹ Cap. IV *De poena illorum, qui recipiunt a laicis beneficia non vacantia.*

⁷² Cap. XV *De residentia abbatuum.*

⁷³ Cap. XXVI *De oratione Dominica et Symbolo exponendo.*

sumieniu samych zainteresowanych, bez niepokojenia kogokolwiek z tego powodu. Dawne natomiast ekskomuniki rzucone przez biskupów na ludność niemiecką uchylili⁷⁴.

Pragnąc wyeliminować niepokojące zjawisko podpalania i okradania kościołów oraz dewastowania cmentarzy ustawodawca obłożył karą ekskomuniki dopuszczających się tego rodzaju wykroczeń, jak również udzielających im pomocy oraz ich mocodawców. Jednocześnie polecił biskupom, aby nazwiska wiernych dopuszczających się wspomnianych czynów były odczytywane publicznie w świątyniach w niedziele i święta, przy zgaszonych świecach i biciu w dzwony⁷⁵.

Surowo statuty napiętnowały następnie postępowanie tych osób, które łączyły się z poganami popierając ich przeciwko chrześcijanom. Legat zagroził tu ekskomuniką, nie wyjmując od niej nikogo, niezależnie od posiadanej godności. Karą tą obwarowano więc wzywanie pomocy pogan przeciw chrześcijanom, udzielanie poganom żołdu lub przyjmowanie go od nich, zawieranie z poganami umów, dawanie lub sprzedawanie im broni w celu zwalczania wiernych. Stwierdzenie wymienionych wykroczeń, wyjaśniał legat, zobowiązuje do publikowania nazwisk ich sprawców — jako ekskomunikowanych — we wszystkie niedziele i święta. Nie wolno przy tym nikomu uwalniać przestępców od zaciągniętej kary poza papieżem i legatem⁷⁶.

3. Kult Boży i miejsca święte

Postanowienia w zakresie kultu Bożego oraz miejsc świętych dotyczyły w pierwszym rzędzie niektórych sakramentów św. Chodziło w nich o wdrożenie do życia szeregu dyspozycji zarówno prawa powszechnego, jak i pochodzących ze wzorców francusko-nadreńskich.

Sakrament Eucharystii jest przedmiotem dwóch rozdziałów statutów synodalnych. W pierwszym z nich Jakub, podkreślając wzniosłość Najświętszego Sakramentu oraz ubolewając nad przypadkami niewłaściwej praktyki zanoszenia wiatyku chorym, przepisuje sposób sprawowania przez kapłana tej czynności liturgicznej. Wezwany do chorego duszpasterz powinien więc najpierw uderzać w dzwon parafialny zwołując w ten sposób wiernych do świątyni celem wzięcia udziału w procesji do domu chorego. Umywszy ręce i wzięwszy Najświętszy Sakrament winien następnie iść — poprzedzony przez niosącego lampę — z wodą święconą i dzwonkiem. Za kapłanem mają postępować wierni uformowani

⁷⁴ Cap. XII *De esu carniū Theutonicorum et Polonorum.*

⁷⁵ Cap. XIX *De sententia lata contra incendiarios ecclesiarum.*

⁷⁶ Cap. XX *De sententia lata contra illos, qui paganos conducunt contra christianos.*

parami. Podczas samego zaopatrzenia chorego wiatykiem powinni czekać przed drzwiami jego domu, a potem odprowadzić — także procesjonalnie — kapłana wracającego z Najświętszym sakramentem do świątyni. Jednocześnie legat upoważnił biskupów do udzielania, pod zwykłymi warunkami, 5 dni odpustu zarówno za udział we wspomnianej procesji do domu chorego, jak i za uczestniczenie w procesji powrotnej⁷⁷.

W innym statucie legat wzywa biskupów, aby podczas synodów nakazali proboszczom troskę o należyte zabezpieczenie w świątyniach Najświętszego Sakramentu⁷⁸.

Odnośnie do sakramentu pokuty statuty synodalne polecają rządcom diecezji ustanowienie we własnych kościołach katedralnych i kolegiackich penitencjarzy. Mają nimi zostać kapłani świątli, roztropni, odznaczający się wzorowym życiem. Winni oni otrzymać władzę delegowaną do udzielania abszolucji w tej mierze, w jakiej posiada ją biskup. Penitencjarzom wypada przydzielić odpowiednie beneficjum⁷⁹.

W zakresie sakramentu kapłaństwa legat wyraża dezaprobatę wobec zstanoego w kraju zjawiska przystępowania do święceń mężczyzn żonatych, ekskomunikowanych lub apostatów, którzy udają się w tym celu do innych diecezji, w których nie są znani. Co więcej, niektórzy biskupi — ubolewa Jakub — lekkomyślnie udzielają takim kandydatom święceń. W związku z tym wydaje zakaz udzielania święceń wyższych duchownym z innych diecezji bez pisemnej opinii ordynariusza diecezji ich pochodzenia lub diecezji, w której posiadają beneficjum. W piśmie takim kompetentny biskup obowiązany jest wyjaśnić, dlaczego odmówił kandydatowi posunięcia do święceń. Poza tym legat zakazuje stanowczo udzielania tonsury synom kapłanów, jak również posuwania ich do święceń, chyba że za dyspensą Stolicy Apostolskiej „super defectu natalium”⁸⁰.

W kilku rozdziałach statutów spotykamy się z problematyką sakramentu małżeństwa. W przedmiocie zaręczyn przepisuje się ich formę, która ma polegać na podaniu sobie — w obecności proboszcza — rąk przez narzeczonych i wypowiedzeniu słów: „Ego tibi do fidem meam, quod ego ducam te matrimonialiter in uxorem meam, in virum meum, si sancta Ecclesia consentit”. Poleca się

⁷⁷ Cap. VIII *De Corpore Christi a fidelibus processionaliter subsequendo et de indulgentia subsequentium.*

⁷⁸ Cap. XXI *De sacris fontibus, Corpore Christi, de chrismate et oleo custodiendis sub sera.*

⁷⁹ Cap. XXXV *Quibus debeant episcopi committere vices suas in confessionibus audiendis et poenitentibus iniungendis.*

⁸⁰ Cap. X *De clericis extraneis non ordinandis.*

także, aby kapłan pouczył narzeczonych, że nie mają prawa do współżycia cielesnego ⁸¹.

Gdy chodzi o zapowiedzi przedślubne, proboszczowie zostali zobowiązani do ich wygłaszania — w ciągu trzech kolejnych niedziel lub świąt — w kościele, po przeczytaniu Ewangelii, wraz z pouczeniem wiernych o obowiązku doniesienia pod karą ekskomuniki, o istnieniu przeszkód małżeńskich. Gdyby ich nie wykryto, proboszczowi wolno jest błogosławić małżeństwo, w przeciwnym natomiast wypadku winien on zwrócić się do biskupa lub jego oficjała o potrzebną dyspensę ⁸².

Statuty przypominają także o przeszkodzie uprowadzenia kobiety, polecając biskupom, aby na synodach zakazywali błogosławienia małżeństw porwanych kobiet z winnymi ich uprowadzenia. Sprawców zaistnienia takiej przeszkody powinno się surowo karać. Zgoda małżeńska wyrażona przez uprowadzoną staje się bowiem prawnie skuteczna dopiero w chwili odzyskania przez nią pełnej swobody ⁸³.

Na skutek skostatowanej przez Jakuba praktyki zawierania małżeństw pomiędzy krewnymi i powinowatymi, statuty wzywają ordynariuszy do upomnienia tych wszystkich — niezależnie od ich stanowiska — którzy skłaniają się ku takim związkom. Gdyby ktoś zlekceważył upomnienie, kompetentny biskup obowiązany jest ukarać winnego według własnego uznania, lub też odnieść się w tej sprawie do Rzymu. Ustawodawca ostrzegł jednocześnie biskupów przed karami Stolicy Apostolskiej w wypadkach stwierdzonych zaniedbań w egzekwowaniu ustanowionej normy ⁸⁴.

Legat polecił poza tym biskupom, aby na synodach przypomnieli o zakazie błogosławienia przez proboszczów małżeństw osób nie należących do ich parafii. Chodziło tu o wdrożenie zasady tzw. prawa parafialnego. W przypadkach przynależności nupturientów do różnych parafii błogosławienie związku małżeńskiego należy do proboszcza parafii miejsca zamieszkania kobiety. W takim wypadku błogosławiący małżeństwo powinien uzyskać odpowiednie świadectwo od proboszcza nupturienta, stwierdzające jego zdolność prawną do zawarcia umowy małżeńskiej. Nieprzestrzeganie tego polecenia winno być karane przez biskupa lub oficjała odpowiednią karą, nawet jeśli pomiędzy narzeczonymi nie istniałyby przeszkody małżeńskie. Opieszałego plebana lub wikariusza należy pozbawić na zawsze beneficjum, nie posiadającego zaś beneficjum — suspendować na okres roku ⁸⁵.

⁸¹ Cap. XVII *De tribus bannis ante matrimonium in ecclesia publice faciendis.*

⁸² Tamże.

⁸³ Cap. XVIII *De raptu virginum.*

⁸⁴ Cap. XXIV *De his, qui contrahunt cum suis consanguinibus vel affinibus.*

⁸⁵ Cap. XVI *De parochiano alterius matrimonialiter non copulando.*

W dziedzinie innych form kultu Bożego prawodawca synodalny zwrócił uwagę na odmawianie modlitw podczas posiłków w rezydencjach biskupów. Utażała się praktyka nadmienia Jakub, iż wielu biskupów zaprzestało osobistego błogosławienia pokarmów, zlecając ten obrzęd swoim kapelanom. Jest to wysoce niewłaściwe, zważywszy na dawną tradycję odmawiania modlitw przy stole przez samych biskupów. Oni to, stanowią statuty, obowiązani są osobiście błogosławić pokarmy, kapelani zaś mają jedynie odpowiadać na wezwania modlitewne. Podaje się jednocześnie przyjęte powszechnie teksty tych modlitw. Podczas posiłków spożywanych w niedziele i święta lektor — na życzenie biskupa — może czytać fragment Pisma św. Po skończonym posiłku każdego dnia obowiązuje odpowiednia modlitwa dziękczynna, którą powinien odmówić sam biskup⁸⁶.

W tym samym rozdziale legat poleca biskupom, aby idąc czy jadąc błogosławili lud po obydwu stronach słowami: „*Salvum fac populum tuum, Domine, et benedic hereditati tuae*”⁸⁷.

Zwrócono poza tym uwagę na bezpieczne przechowywanie w kościołach olejów św.⁸⁸

Gdy chodzi o miejsca święte, ustawodawca zwrócił uwagę na należyte ogrodzenie cmentarzy⁸⁹.

4. Sprawy majątkowe

Statuty regulowały także szereg spraw w zakresie majątkowym, przypominając zarówno obowiązek wywiązywania się z określonych świadczeń materialnych, jak również troskę o utrzymanie lub rewindykację praw kościołów.

Na gruncie warunków lokalnych wyrosła dyspozycja legata zlecająca biskupom polskim zbieranie denara św. Piotra (tzw. świętopietrza)⁹⁰.

Aż w trzech rozdziałach ustawodawca zabrał głos w sprawie dziesięciny. Przede wszystkim kieruje polecenie pobierania przez duchownych należnej im dziesięciny w ciągu 8 dni od zakończenia prac zniwnych. Istniała bowiem niekorzystna dla zobowiązanych do składania dziesięciny praktyka polegająca na tym, iż nie mogli oni tak długo sprzątać swych zbiorów z pola, jak długo duchowni nie zabrali stamtąd swojej części. Niejednokrotnie jednak proboszczowie uchylali się od rychłego zbierania z pola swojej części,

⁸⁶ Cap. IX *De benedictione ab episcopis in coena et prandio facienda et de gratiis post prandium exhibendis.*

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Cap. XXI *De sacris fontibus, Corpore Christi, de chrismate et oleo custodiendis sub sera.*

⁸⁹ Cap. XXV *De cimiteriis claudendis.*

⁹⁰ Cap. XXIII *De denario Sancti Petri colligendo.*

chcąc zmusić w ten sposób właścicieli pól do jej kupna. Wskutek takiej zwłoki 9/10 zbiorów należących do właściciela, stojąc na polu niszczało wraz z częścią dziesięciną. Polecenie zatem pobierania dziesięciny snopowej we wskazanym wyżej terminie miało na celu wzięcie w obronę świeckich⁹¹.

Inna dyspozycja legata Jakuba — wyrosła ze sporu — została skierowana przeciwko rycerzom, którzy utrudniali sprzedaż dziesięciny. Książęta, pragnąc pozyskać ich dla obrony swoich ziem nadawali im tereny, z których ludność zwyczajowo składała dziesięciny swoim kościołom. Rycerze ci osadzali z kolei nowych kolonistów, zmniejszając im wymiar wspomnianych należności dziesięcinnych. W ten sposób usiłowali bronić ludność przed tradycyjnymi wymaganiami ze strony duchownych, zajmując nawet do bra kościelne, wstrzymując uiszczanie wszelkich dziesięcin, lub też polecając oddawać pomniejszone miarki ziarna zamiast dziesięciny snopowej. Legat zdecydowanie zabrania tego rodzaju praktyk i poleca trzymać się tradycyjnej praktyki dziesięcinnej. Nakazuje jednocześnie biskupom, aby powstrzymali rycerstwo od wymienionych nadużyć⁹².

Na skutek stwierdzonych przypadków utrudniania duchownym sprzedaży dziesięciny, nawet w formie uzurpowania sobie do niej prawa, czy wręcz zatrzymywania jej dla siebie, co uszczuplało prawa kościołów, legat surowo nakazuje biskupom oraz innym przełożonym uprawnionym do wymierzania kar, aby tego rodzaju nadużycia ostro piętnowali uciekając się do aplikowania cenzur⁹³.

Gdy chodzi o przywłaszczanie sobie dziesięciny, jak również zajmowanie dóbr kościelnych, szczególnie przez rycerzy, a także o inne krzywdy stanu duchownego łącznie z grabieżą majątków, naruszaniem swobód kościelnych i zabójstwami duchownych, legat — pragnąc położyć temu wszystkiemu kres — mobilizuje biskupów w formie nakazu kategorycznego pozywania przed siebie lub przed oficjała wszystkich obwinionych o naruszenie praw Kościoła i duchowieństwa. Każdy z takich przypadków należy starannie zbadać, a winnych ukarać nałożeniem ekskomuniki, po uprzednim upomnieniu. Jeśliby po upływie 40 dni ukarany w ten sposób przestępca nie okazał skruchy, wówczas biskup obowiązany jest rzucić interdykt na jego miejscowość, zakazujący sprawowania tam sakramentów św. z wyjątkiem chrztu dzieci i spowiedzi umierających. Jeśli i to nie skłoniłoby ukaranego do naprawienia wyrządzonych krzywd, wtedy należy wezwać pomocy zainteresowanego księcia władającego danym obszarem. Gdyby zaś ten nie zechciał skłonić winnego do naprawy, ma otrzymać karę eksko-

⁹¹ Cap. V *Ut illi, quibus debentur decimae recipiant eas infra octo dies post messes.*

⁹² Cap. VII *Ut milites colonis decimas non remittant.*

⁹³ Cap. VI *Contra milites, qui impediunt venditionem decimarum.*

muniki lub też interdyktu rzuconego na jego ziemię. Nie wolno przy tym biskupowi, dodawały statuty, uchylić wymierzonych w ten sposób sankcji, dopóki nie zostaną naprawione krzywdy wyrządzone osobom duchownym i kościołom, a winny nie złoży przysięgi, iż podporządkuje się poleceniom władzy kościelnej. Legat ostrzega przy tym, aby w wykonywaniu powyższej normy biskupi nie byli rozbieżni: kara ekskomuniki nałożona przez jednego z nich nie może być lekkomyślnie uchylona przez innego ⁹⁴.

5. Sprawy sądowe

Doniosłym postanowieniem statutów w dziedzinie wykonywania sądownictwa, inspirowanym wzorcami francuskimi, było polecenie — skierowane do ordnariuszy — utworzenia w diecezjach urzędu oficjała biskupiego. Oficjałom, którym Jakub nakazywał urządować w miastach biskupich, zostały postawione kwalifikacje, jakim winni odpowiadać. Wolno więc biskupowi, wyjaśniono, mianować na to stanowisko duchownego odznaczającego się wiedzą, a nadto sumiennego i dyskretnego. Oficjał miał wyřęczać biskupa w rozstrzyganiu spraw sądowych oraz w nakładaniu kar. Sprawy poważniejsze biskup mógł jednak zastrzec swojemu forum sądowemu. Statuty polecały następnie używanie przez oficjała odpowiedniej pieczęci służącej do uwierzytelniania akt i dokumentów. Zwracały także oficjałom uwagę na to, że w wykonywaniu swojej władzy nie mogą naruszać praw archidiaconów, którzy w swoich okręgach mogą nadal wymierzać kary. Od rozstrzygnięć tych ostatnich przysługuje apelacja do oficjała, od tego zaś — do arcybiskupa lub jego oficjała.

Każdy oficjał, nadmieniał legat, obowiązany jest składać corocznie — w uroczystość św. Jana — rezygnację ze swojego urzędu na ręce biskupa. Ten zaś powinien — w ciągu 8 dni — przedłużyć mandat rezygnującego, bądź też mianować innego oficjała ⁹⁵.

Celem bezpieczniejszego, gdy chodzi o ocenę, posługiwania się zeznaniami świadków oficjałowie otrzymali nakaz zaprzysięgania zeznających. W przysiędze przed zeznaniami świadek winien zobowiązać się do mówienia pełnej prawdy, niezależnie od jakichkolwiek okoliczności. Zeznającemu oficjał ma zadawać odpowiednie pytania, a odpowiedzi zanotować. Umiejętność stawiania pytań, szczególnie w odniesieniu do okoliczności danej sprawy, może znacznie pomóc, nadmieniono w statutach, w rozpoznaniu świadków fałszywie zeznających. Ci ostatni winni być ukarani karą więzienia, jeżeli można przy tym uniknąć szkody lub zgorzienia. Przed

⁹⁴ Cap. I *De censura ecclesiastica exercenda a praelatis*.

⁹⁵ Cap. XXXVI *De constituendo officiali in qualibet ecclesia cathedrali*.

tem trzeba postawić winnego, związanego przez osiem godzin, na wysokim wzniesieniu przed kurią biskupią lub katedrą dla odstraszenia innych do składania w sądzie fałszywych zeznań. Ponadto skazany ma być ukarany publiczną pokutą wykonywaną we własnej parafii, w wypadku zaś niespełnienia jej — winien być ekskomunikowany. O uwolnieniu z tej cenzury oficjał może zdecydować jedynie po wypełnieniu przez delikwenta zadośćuczynienia. Jednocześnie świadek taki nie może nigdy występować w sądzie ⁹⁶.

Z niemierniej ostrym potępieniem spotkał się zwyczaj składania przysięgi sądowej przez zainteresowanego we własnej sprawie o przestępstwo. Poznaniu prawdy w tego rodzaju sprawach, stwierdził legat, mogą służyć jedynie zeznania wiarogodnych świadków ⁹⁷.

IV. Uwagi końcowe

W rozwoju ustawodawstwa partykularnego obowiązującego w prowincji gnieźnieńskiej synod legata Jakuba stanowił niewątpliwie doniosły moment. Ubogacił bowiem znacznie dotychczasowe normy synodów arcybiskupów gnieźnieńskich, wnosząc tutaj przede wszystkim szereg elementów inspirowanych prawem powszechnym, głównie świeżo promulgowanymi Dekretami Grzegorza IX, jak również pochodzących ze wzorców prawa partykularnego znanego we Francji. Ważne było także nawiązanie przez prawodawcę do warunków i okoliczności zastanych w Polsce, dzięki czemu nie zabrakło i dyspozycji synodalnych zrodzonych niejako z aktualnych potrzeb rodzimych.

Porządkując cały szereg dziedzin życia kościelnego, statuty wrocławskie zmierzały zdecydowanie do podniesienia poziomu życia religijno-moralnego i dyscypliny kleru, tak diecezjalnego, jak i zakonnego, do ożywienia ducha religijnego wiernych, do uregulowania drażliwych wówczas spraw materialnych, m. in. w zakresie dziesięciny czy innych praw Kościoła. Dużą wagę przywiązywał Jakub również do dziedziny kultu Bożego, szczególnie gdy chodzi o sakramenty Eucharystii, pokuty i małżeństwa. W zakresie spraw sądowych najważniejszą pozostawała dyspozycja ustanowienia w poszczególnych diecezjach — na modłę francuską — oficjałów biskupich.

Ustawodawcę cechuje znaczny rygoryzm, a przejawia się to w sankcjach karnych wieńczących wiele dyspozycji. Świadczy to dobitnie o woli położenia kresu negatywnym zjawiskom, skonstatowanym podczas pobytu w kraju, np. odnośnie do składania fałszywych zeznań sądowych, czy też wykroczeń w zakresie powin-

⁹⁶ Cap. II *De falsis testibus puniendis*.

⁹⁷ Cap. III *De consuetudine reprobanda*.

ności dziesięcinniej. Niejednokrotnie statuty bezwzględnie wzywają biskupów, aby sumiennie zajmowali się egzekwowaniem opatrzonych sankcją karną norm, np. w dziedzinie obyczajów kleru. Polecenie upoważniające kogokolwiek do pozywania sądowego winnych konkubinatu, gdyby biskup zaniechał wyciągania konsekwencji karnych, posiada tutaj swoją wymowę.

Gdy chodzi o stronę formalną statutów z 1248 r., to należy uznać ją za mało doskonałą. Przede wszystkim zestawienie treści wyraźnie wskazuje, iż brak jej właściwej systematyki czy planu, wedle którego cały materiał ustawodawczy byłby uporządkowany. Układ zawartych w zbiorze dyspozycji znamionuje chaotyczność i przypadkowość. Niewykluczone, iż pozostało to rezultatem zasygnalizowanych już na wstępie okoliczności, w jakich rodziła się redakcja statutów.

Poza tym sama forma ustanowionych przez legata norm posiada swoisty charakter. Zostały one bowiem rozbudowane w postaci wyjaśnień, perswazji, przytaczania stanu faktycznego oraz uzasadniania promulgowanych przepisów. Stało się to zaś niewątpliwie w wyniku uświadomienia sobie przez ustawodawcę niewystarczającego przygotowania prawniczego adresatów zbioru — polskiego duchowieństwa — do rozumienia norm podanych w ujęciu abstrakcyjnym.

Wprowadzenie statutów legackich w życie nastęrczało biskupom polskim niemało trudności, o czym świadczy wzmiankowana już reakcja innego legata bpa Anzelma ujawniona w jego skardze przedstawionej Urbanowi IV. Ale też i warunki, w jakich przyszło wówczas egzystować Kościołowi w kraju nie sprzyjały wdrażaniu w praktykę tak cennych i doniosłych postanowień. Zarówno trudności wewnętrzne spowodowane trwającym rozbięciem dzielnicowym, brak odpowiedniej kadry duchownych (np. do obejmowania funkcji oficjałów), jak i nieumiejętność recepcji obcych wzorców — opóźniały z konieczności ów proces asymilacji nowego ustawodawstwa. Nic też dziwnego, że pewnym echem odbiło się ono nawet w XV stuleciu, kiedy to szereg statutów Jakubowych znalazło swoje miejsce w kodyfikacji Mikołaja Trąby z 1420 r.

Statuti sinodali del legato pontificio Giacomo per la provincia di Gniezno

La legislazione particolare della provincia ecclesiastica di Gniezno in Polonia abbraccia oltre agli statuti dei sinodi provinciali anche gli statuti promulgati dai legati pontifici durante i loro sinodi. I primi di essi ebbero luogo alla fine del XI secolo, tuttavia gli statuti sinodali stessi sono noti solo a partire del XIII s., cominciando dal sinodo di Giacomo di Leodium, celebrato in Wrocław nel 1248. Proprio di questo sinodo l'autore tratta nel suo articolo.

Esaminando la redazione degli statuti, composti dal 36 capitoli poco sistematizzati, si fa notare che essa è stata fatta nel 1264 dal vescovo

Anselmo, anche legato pontificio per la Polonia; la redazione originale di Giacomo fu dispersa poco dopo il sinodo.

Le fonti principali degli statuti del legato furono sequenti: le norme della legge commune, in particolare contenute nei Decretali di Gregorio IX, la legislazione dei precedenti sinodi provinciali di Gniezno, alcune disposizioni provenienti dalla legislazione particolare francese (p. es. riguardanti l'istituzione dell'ufficiale vescovile). Inoltre parecchi capitoli degli statuti furono nati dalle condizioni locali.

Gli statuti sinodali si riferiscono alle necessità o utilità particolari del clero e del popolo della provincia polacca dimostrando nel suo complesso un'aspetto riformistico. Il legislatore determina così la disciplina degli ecclesiastici, la vita e i costumi del popolo, il culto divino (soprattutto i sacramenti), i beni e i diritti temporali, gli affari giudiziari.

L'introduzione degli statuti nella vita ecclesiastica incontrò certe difficoltà parzialmente giustificate dalle circostanze, anche politiche del tempo. L'importanza di essi però è stata riconosciuta dai sinodi successivi, in modo particolare dal sinodo provinciale di Nicola Trąba nel 1420 durante il quale fu promulgata la codificazione della legge particolare di provincia.